

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświątecznych.

Numer pojedynczy wyjątkowo 6 marek

ADMINISTRACJA: Wydział Redakcyjny
Tel. 1-2-3-4-5-6-7-8-9-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-100

OGŁOSZENIA: 1 wiersz nonp. przed tekstem 30 mk., za tekstem 10 mk. w tekście 40 mk. Nekrologi po 15 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 5 mk. za wyraz. Poszukującym pracy po 2 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorn. liczą się o 20% drożej.
Prenumerata z odroczaniem do domu i przez pocztę wynosi 150 mk. mies. Prenumeratę przyjmują się tylko miesięcznie.



REDAKCJA: Wydział Redakcyjny
Tel. 1-2-3-4-5-6-7-8-9-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-100

Redaktor przyjmuje codziennie od 11 r. do 1 godz.
Sekretariat redakcji czynny od 11 do 1 godz.
i od 5 do 7 wiecz.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada

Dr. S. Gerszengorn

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 4-7 r. p.p.

Lipowa 33 II piętro 2189

Nominacja nowego ministra w Kownie

(K.B.P.) Prezydent Republiki p. A. Stulginskis dnia 7 bm. udzielił dymisji, na własną prośbę, pułk. lejtn. Zakasowi, Min. Obrony Krajowej i chwilowo pełni obowiązki Naczelnego Wodza W. L. i mianował prof. Szimkasa Ministrem Obrony Krajowej.

Zjazd Sejmiku powiatowego w Oszmianie.

(K.B.P.) Dzięki niedolności byłego starosty p. Romanowicza, z ogromnym opóźnieniem narazie odbył się pierwszy Zjazd Sejmiku powiatowego w dniu 16 go kwietnia b. r.

Na Zjeździe zapadły następujące uchwały:

Wobec tego, że od chwili powstania Rządu Litwy Środkowej prowadzona jest zaboreza polityka, przy poparciu odwiecznych wrogów Niemiec i Rosji, uniemożliwiająca zgodne współżycie i porozumienie z narodem litewskim, a obecnie są tendencje zmaszenia Polski na konferencji w Brukseli do zrezygnowania z Wilenszczyzny i oddania jej pod zarządek Litwy Kowieńskiej, Zjazd Sejmiku powiatowego w Oszmianie, jako prawowita reprezentacja w imieniu całej ludności stwierdza:

1) że ogromna większość naszego powiatu jest polską i stanowiąc swój należenie do Rzeczypospolitej Polskiej niejednokrotnie wyraziła w uchwałach przesłanych do czynników rządzących Polski.

2) że wszelkie decyzje, oddające chociażby prowizorycznie Ziemię Wilenską Litwie Kowieńskiej, cała ludność będzie uważała za pogwałcenie jej prawa i woli stanowienia o sobie ponieważ sześciolatnie prowizoriam wyczerpało krajekonomicznie i moralnie, przeto ludność nowej odmianny prowizoriam, jaką chcą jej narzucić, przyjąć nie może, wobec czego na rozbrojenie generała Żeligowskiego, pod rozkazami którego stanęli synowie zroszonej krawi Ziemi Wilenskiej, nie dopuszczamy;

3) że propozycje Litwy Kowieńskiej, co do przyjęcia udziału w aprowizacji kraju, uważając jako krok wnoszący ferment w umysłach spokojnej ludności, odrzuca, gdyż sytuacja jest możliwa dzięki stałej pomocy Polski, natomiast dla usunięcia trudności aprowizacyjnych Sejmik żąda uruchomienia kolei Grodno-Wilno, przerwanej przez Litwinów;

4) Sejmik powiatowy uważa, iż delegacja Rządu Polskiego w Brukseli winna zająć stanowisko niezachwiane, opierając się na tysiącach uchwałach ludu Wilenszczyzny, żądających wcielenia jej do Polski.

Podróż min. Sapiehy.

Warszawa, 25.4. (Pat.)

Z powodu wyjazdu ks. Sapiehy zagranicę zastępstwo ministerstwa spraw zagranicznych objął prezydent Rady Ministrów Wit. Witos.

Wstrzymany wyjazd min. Sapiehy.

Warszawa, 25.4. (Tel. od wł. kor.)

Min. Sapieha który miał dziś wyjechać do Rzymu, wstrzymał wyjazd na skutek depechy, iż włoski minister spraw zagranicznych hr. Fortan wyjechał do Londynu.

Patek nie jedzie do Moskwy.

Warszawa, 25.4. (Pat.)

Podana przez niektórych pisma wiadomość o tem, jakoby p. Stan. Patek miał być desygnowany na posła polskiego w Moskwie nie odpowiada rzeczywistości. Pan Patek już w tych dniach wyjeżdża na miejsce swego przeznaczenia do Tokio.

Delegacja polska w Mińsku.

Warszawa, 25.4. (Tel. od wł. kor.)

Polska delegacja repatriacyjna nadesłała z Mińska depechę do ministra spraw zagranicznych, w której przekraczając granicę Rzeczypospolitej żegna ministra i prosi aby zapewnił rząd iż delegacja dokończy wszystkich starań aby jaknajprędzej oddać Polsce jej synów po Rosji rozslanych.

Plebiscyt w Tyrolu.

Innsbruck, 25.4. (Pat.)

Plebiscyt w sprawie przyłączenia Austrii do Niemiec odbył się dzisiaj w całym Tyrolu. Wyniki plebiscytu w okolicach Innsbruka wskazują na znaczną większość za przyłączeniem się do Niemiec.

Zwycięstwo czy klęska?

Konstantynopol, 25.4. (Pat.)

Depesze nadechodzące z Angory podają, że wojska greckie zostały ponownie pobite przez Kemalistów.

Ałeny, 25.4. (Pat.)

Sfery kierujące i wojskowe mają plan przeprowadzenia ofensywy na Konstantynopol.

Hojny dar.

Warszawa, 25.4. (Tel. od wł.)

Sześć misji afganistańskiej, która przybyła do Warszawy dla notyfikowania niepodległości Afganistanu i wstąpienia na tron Amanallakana generała i pełnomocny minister Mohamet Wazy han złożył na ręce ministra spraw zagranicznych 1000 rubli rosyjskich złotem, a mianowicie: 500 rubli na polskie T-wo Wschodnie, mające na celu zbliżenie z Wschodem mazamańskim, 500 rb. do rąk Czerw. Krzyża dla najbardziej potrzebujących dzieci i sierot polskich.

Minister spr. zagr. złożył te 1000 rb. do rąk PKKP, a ekwiwalent wypłaci uprawnionym instytucjom w markach polskich.

Delegacja bolszewicka w Warszawie.

Warszawa, 25.4. (Od wł. kor.)

Delegacja bolszewicka, która przybyła do Warszawy i zamieszkała w hotelu Royal przy al. Chmielnej, była wczoraj i dzisiaj przedmiotem nieprzyjaznych demonstracji ze strony publiczności warszawskiej. Zachowanie się to spowodowało wkroczenie władz polskich. Minister spraw zagranicznych zwraca przy tej sposobności uwagę, że zachowanie się w ten sposób względem delegacji, z którą zawarto pokój jest pod każdym względem niedopuszczalne. W dalszym ciągu dowiadujemy się, że liczba delegacji bolszewickiej w drodze z Moskwy do Warszawy powiększyła się o 1 członka, mianowicie: jedna z delegatek bolszewickich powiła w drodze bardzo miłego i radosnego bolszewika. Znajdzie on w Warszawie zapewne przyjemniejsze przyjęcie, niżeli starza część delegacji.

Bankiet japońskiego poselstwa w Warszawie.

Warszawa, 25.4. (Pat.)

W dniu 21 bm. w hotelu Bristol bankiet na cześć przedstawicieli ministerstwa spraw zagr. Obecni byli: wicemin. Jan Dąbski, hr. Przezdziecki, Sokolnicki, Ład S. i inni. W czasie bankietu pan M. Kawakawa wygłosił toast w języku polskim, w którym wspominał, że Polskę zna od pół roku stwierdził jej wielki dla odrodzenia i umocnienia przynależności dla którego stoi otworem wszelki rynek zbytu na wschodzie. Przybywszy do Warszawy przystąpił do urzędowania stałego poselstwa japońskiego w Polsce w której to pracy znalazł skuteczne poparcie ze strony funkcjonarjuszów ministerstwa spraw zagranicznych, których gości. Ze szczególnym naciskiem podniósł zastąpił p. Dąbskiego w zawarcia pokoju, wzniósł do rąk jego toast na cześć obecnych. Wiceminister Dąbski podziękował w serdecznych słowach. Pan M. Kawakawa jest młodym i sympatycznym dyplomatą japońskim, który w pół roku nauczył się wale biegać po polsku i zorganizował poselstwo japońskie, którego posel p. Kawakami jest w drodze do Warszawy.

Lwowianin ożdarzony Krzyżem Walecznych.

Warszawa, 25.4. (E.E.)

Podsekretarz stanu p. Stef. Dąbrowski otrzymał Krzyż Walecznych jako jeden z obrońców miasta Lwowa.

Represje prasowe w Wilnie.

(K.B.P.) Redaktor gazety litewskiej „Vilnius” p. M. Birzyska za zamieszczenie w paru numerach, wbrew koncesji, artykułów w języku polskim został skazany administracyjnie na grzywnę 50,000.—mk. z zamiarą na więzienie w razie niemożności jej zapłacenia. Podobno p. Birzyska decyduje się na tę drogą ewentualność.

Kronika polityczna.

Nowe obawy w sprawie Śląskiej (Kor. włas.).

(K) Czynniki, stojące w pobliżu prezydium rady ministrów, są zaniepokojone wiadomościami w sprawie górnośląskiej. Coraz to silniejsza agitacja rozwija się w kierunku zneutralizowania Górnego Śląska lub utworzenia z niego niezależnego państewka. Agitacja ta jest trudna do opanowania, gdyż prowadzona jest z wielką energią i nakładem środków. Wszystkie sprzeczności polityczne zostały w tym kierunku poraszone przez niemieców.

Dawne błędy.

Nasza polityka na kresach wschodnich w dalszym ciągu pozostaje polityką klasy nie zaś Państwa.

Dosyć spojrzeć na mapę etnograficzną, lub zerknąć się bliżej z wną kresową, aby unoczyć jak wielkie zadania ma tutaj państwo i naród jako całość.

Nie mówię tu o zadaniach politycznych, przestępujących nasze możliwości, zawodnych, wywołujących reakcję stokróż silniejszą od położonego narkosu.

Mówię o tych szerokiej perspektywach, jakie otwierają się przed Państwem jako takim.

Wśród ludności kresowej polskie tradycje państwowe są zakorzenione nad wyraz głęboko i dwa lata obiegły dąły nie tylko wspaniałe renesans narodowy kresów, w części ich ludności katolickiej, ale i stokróż silniejszy renesans polskiego instynktu państwowego w najszerszych masach.

Pomijając już ten nadzwyczajny, znamienity objaw psychologiczny, stwierdzać należy, że wszystko to, co we wsi kresowej reprezentuje jakąś ciężką gospodarczą i dążenie do odbudowy, to wszystko jest naturalnym, niezmiennym Państwa, które daje tym dążeniom perspektywę rozwoju.

Rzeczą więc teraz Państwa zdecydować, czy politykę swoją może oprzeć na stworzeniu tych perspektyw i na przekonaniu mas, że zaspokajanie ich dążeń i dążenie do odbudowy, to wszystko jest naturalnym, niezmiennym Państwa, które daje tym dążeniom perspektywę rozwoju.

Przeżycie więc teraz Państwa zdecydować, czy politykę swoją może oprzeć na stworzeniu tych perspektyw i na przekonaniu mas, że zaspokajanie ich dążeń i dążenie do odbudowy, to wszystko jest naturalnym, niezmiennym Państwa, które daje tym dążeniom perspektywę rozwoju.

Przeżycie więc teraz Państwa zdecydować, czy politykę swoją może oprzeć na stworzeniu tych perspektyw i na przekonaniu mas, że zaspokajanie ich dążeń i dążenie do odbudowy, to wszystko jest naturalnym, niezmiennym Państwa, które daje tym dążeniom perspektywę rozwoju.

Przeżycie więc teraz Państwa zdecydować, czy politykę swoją może oprzeć na stworzeniu tych perspektyw i na przekonaniu mas, że zaspokajanie ich dążeń i dążenie do odbudowy, to wszystko jest naturalnym, niezmiennym Państwa, które daje tym dążeniom perspektywę rozwoju.

Przeżycie więc teraz Państwa zdecydować, czy politykę swoją może oprzeć na stworzeniu tych perspektyw i na przekonaniu mas, że zaspokajanie ich dążeń i dążenie do odbudowy, to wszystko jest naturalnym, niezmiennym Państwa, które daje tym dążeniom perspektywę rozwoju.

Przeżycie więc teraz Państwa zdecydować, czy politykę swoją może oprzeć na stworzeniu tych perspektyw i na przekonaniu mas, że zaspokajanie ich dążeń i dążenie do odbudowy, to wszystko jest naturalnym, niezmiennym Państwa, które daje tym dążeniom perspektywę rozwoju.

Przeżycie więc teraz Państwa zdecydować, czy politykę swoją może oprzeć na stworzeniu tych perspektyw i na przekonaniu mas, że zaspokajanie ich dążeń i dążenie do odbudowy, to wszystko jest naturalnym, niezmiennym Państwa, które daje tym dążeniom perspektywę rozwoju.

Przeżycie więc teraz Państwa zdecydować, czy politykę swoją może oprzeć na stworzeniu tych perspektyw i na przekonaniu mas, że zaspokajanie ich dążeń i dążenie do odbudowy, to wszystko jest naturalnym, niezmiennym Państwa, które daje tym dążeniom perspektywę rozwoju.

Przeżycie więc teraz Państwa zdecydować, czy politykę swoją może oprzeć na stworzeniu tych perspektyw i na przekonaniu mas, że zaspokajanie ich dążeń i dążenie do odbudowy, to wszystko jest naturalnym, niezmiennym Państwa, które daje tym dążeniom perspektywę rozwoju.

Przeżycie więc teraz Państwa zdecydować, czy politykę swoją może oprzeć na stworzeniu tych perspektyw i na przekonaniu mas, że zaspokajanie ich dążeń i dążenie do odbudowy, to wszystko jest naturalnym, niezmiennym Państwa, które daje tym dążeniom perspektywę rozwoju.

Przeżycie więc teraz Państwa zdecydować, czy politykę swoją może oprzeć na stworzeniu tych perspektyw i na przekonaniu mas, że zaspokajanie ich dążeń i dążenie do odbudowy, to wszystko jest naturalnym, niezmiennym Państwa, które daje tym dążeniom perspektywę rozwoju.

Przeżycie więc teraz Państwa zdecydować, czy politykę swoją może oprzeć na stworzeniu tych perspektyw i na przekonaniu mas, że zaspokajanie ich dążeń i dążenie do odbudowy, to wszystko jest naturalnym, niezmiennym Państwa, które daje tym dążeniom perspektywę rozwoju.

Przeżycie więc teraz Państwa zdecydować, czy politykę swoją może oprzeć na stworzeniu tych perspektyw i na przekonaniu mas, że zaspokajanie ich dążeń i dążenie do odbudowy, to wszystko jest naturalnym, niezmiennym Państwa, które daje tym dążeniom perspektywę rozwoju.

Przeżycie więc teraz Państwa zdecydować, czy politykę swoją może oprzeć na stworzeniu tych perspektyw i na przekonaniu mas, że zaspokajanie ich dążeń i dążenie do odbudowy, to wszystko jest naturalnym, niezmiennym Państwa, które daje tym dążeniom perspektywę rozwoju.

Przeżycie więc teraz Państwa zdecydować, czy politykę swoją może oprzeć na stworzeniu tych perspektyw i na przekonaniu mas, że zaspokajanie ich dążeń i dążenie do odbudowy, to wszystko jest naturalnym, niezmiennym Państwa, które daje tym dążeniom perspektywę rozwoju.

Przeżycie więc teraz Państwa zdecydować, czy politykę swoją może oprzeć na stworzeniu tych perspektyw i na przekonaniu mas, że zaspokajanie ich dążeń i dążenie do odbudowy, to wszystko jest naturalnym, niezmiennym Państwa, które daje tym dążeniom perspektywę rozwoju.

polskość, jest materialem pierwszorzędnej jakości dla budownictwa państwowego, które wszak drogą rozwijającego się życia samorządowego tak czy owak oprzeć się na tych masach będzie musiało.

Tendencje idące z centrum, starają się nadać naszej polityce kresowej piętno państwowe, słaby jednak aparat państwowy nie umie na miejscu w dostatecznej mierze oprzeć się przeciwnym wpływom ziemianstwu.

Urzędnik, reprezentant państwa, staje się reprezentantem klasy, a chłop określa nasze rządy jako „pańską swobodę”, podczas gdy bolszewickie, według niego, są swobodą chłopską (mazycką wolą).

Któż więc im będzie mówił o wolności własnej, jeżeli Polska tego nie robi?

Stosunki w ostatnich czasach pogarszają się w sposób jaskrawy. Ziemianstwo w dalszej swej leźbie wróciło, póki w Rydze zawarto, niema, obaw utracenia już tych ziem, przeto pewne zagubne narowy wracają również i to w zaskakująco szybkim tempie.

Tworzy się więc na gwałt klasowe związki ziemian, by wysłać swych przedstawicieli do komisji pomocy rolnych i stanąć — przy pełnym korzytku, gdy wszelka myśl o związkach wiejskich nazywa się bolszewizmem.

Wyliera się nacisk, by wszelka pomoc rolna przechodziła przez ich ręce, w myśl zasady: „co bez nas — to przeciwko nam”. Wybiera się wreszcie na zebraniach ziemiańskich bez apowiadania i tytuła przedstawicieli małej własności do tychże komisji pomocy rolnych.

W ten sposób wszelkie, najbardziej nawet racjonalne i dostosowane do potrzeb chwili zarządzenia władz centralnych zostają wypaczone i chybią celu. Czy to jest polityka interesu państwowego?

Najciekawszą rzeczą w tym niszczycielskim, bezmyślnym i klasowo egoistycznym poście ziemianstwa, jest stanowisko niektórych organów administracyjnych, które bądź udają, że tego co się dzieje nie widzą, bądź skrycie popierają ziemian.

Rzeczą nadzwyczaj wskazaną będzie, jeśli na sprawę naszej gospodarki na kresach baczna awaga zwróci cały naród, na kresach bowiem leży rozwiązanie wielu ogólnopolskich zagadnień i z kresów wyjść może zarówno wzrost naszych sił, jak początek upadku.

J. Łużyć.

Poległym i zamordowanym cześć!

Przed kilkanaście miesiącami kilkadziesiąt zachwalców poważyło się podpisać protest przeciw poborowi do wojska w Białymstoku, dowodząc, że w okręgu białostockim powinien być przeprowadzony plebiscyt.

W d. 1 maja 1920 roku komandosi tatejsi urządzili manifestację, przy czym nosili tablice z napisami sławiającymi Rosję sowiecką.

W czasie najazdu hord bolszewickich w Białymstoku osiadł tymczasowy rząd republiki sowieckiej polskiej, zdawało się bowiem „towarzyszom” Marchlewskiemu, Radwańskiemu i t. d., że Białystok, jako miasto fabryczne będzie grantem podatnym do komunistycznych kno-wów.

A tymczasem Białystok w niedzielę, d. 24 bm., zamianował swoje uczucia patriotyczne polskie tak silnie, że agitatorowie wywołujący masę na długi czas wyrzucił się nieszczęśliwych swoich zabiegów.

Stało się to na obchodzie, arzą-

dzonym ku uczczeniu pamięci żołnierzy polskich, którzy polegli w obronie miasta, oraz 16 osób cywilnych, których bolszewicy zamordowali w sposób okrutny, mszcząc się na nich za to, że nie dokonali rabunku sromotnie z miasta uciekać masili.

Obchód zainicjowali robotnicy agrapowani w związku „Praca” i odrazą znaleźli poparcie najprzód w redakcji „Dziennika Białostockiego”, do której się zwrócili, a następnie we wszystkich organizacjach polskich, oraz a p. starosty, dr. Rybołowicza, który stanął na czele Komitetu organizacyjnego, oraz a naszego duchowieństwa.

Komitet na szeregu posiedzeń, odbytych w lokalu redakcji, lab a p. starosty, opracował szczegółowy program obchodu i który miał odbyć się pierwotnie w niedzielę d. 19 bm., lecz z powodu deszcza był odłożony do d. 24 bm.

W manifestacji robotniczej wzię-

ty udział wszystkie bez wyjątku warstwy polskiej ludności miasta.

Od g. 10 rano na plac przed kościołem zaczęły przybywać liczne gromady rozmaitych agrapowań społecznych (przybyła także liczna procesja z Wasilkowa z chorągwią i księdzem proboszczem w komży na czele).

Do redakcji przybywali delegaci rozmaitych zrzeszeń, aby zabrać na sprzedaż pocztówki ze zdjęciami fotograficznymi ofiar morderstwa, które wydała redakcja „Dziennika”, przeznaczając cały dochód czysty na fundusz zapomóg dla ubogich rodzin ofiar.

Na placu było coraz gwarniej, co chwila przybywały krokiem miarowym przeróżne delegacje ze sztan-darami.

Jaż o g. 12 w południe widzieliśmy na Rynku cały Białystok polski... A krótko potem kilka tysięcy osób musiało posunąć się na aliec Sienkiewicza, nie mogły się bowiem pomieścić na Rynku.

O g. 12 i pół. pochód zaczął się formować.

Na czele niesiono olbrzymi krzyż drewniany, który miał stanąć na miejscu zbrodni, aby po wieloletnich przypominach dzikość wschodnią i ostrzegł przed dopuszczeniem do najazdu.

Dalej członkowie związku „Praca” niesli tablice z nazwiskami ofiar morderstwa. Na czele widniały nazwiska s. p. ks. Knobelsdorfa i s. p. B. Jarosławskiego, robotnika.

Dalej ustawiono kapelę wojskową, poza którą zgromadzili się:

Wojewoda, p. Popielewski, wice-wojewoda p. Kulek, ks. dziekan Al. Chodyko, poseł p. Halko, prezes Rady Miejskiej, p. Filipowicz, wice-prezydent p. Łuszczewski (prezydent Szymański chore), wice-prezes sądu okręgowego, p. Jankowski, wszyscy naczelnicy departamentów województwa, ławnicy magistratu, oraz członkowie Rady Miejskiej, przedstawiciele prasy polskiej i t. d.

Wojsko reprezentowało kilkanaście oficerów z dowódcą D.O.G. pułkownikiem Bitnerem na czele.

Po za przedstawicielami władz rządowych i autonomicznych kroczyli:

„Sokół” w komplecie w ordynku, delegacja strazy B.O.S.O., związek kolejarzy z mazyką, tysiące młodzieży ze szkół powszechnych, oraz gimnazjów męskiego i żeńskiego, seminarja nauczycielskie.

Na czele związków zawodowych kroczyli olbrzymi grapa członków związku „Praca” z mazyką na czele.

Po za organizacjami szły niepolityczne masy mężczyzn i kobiet, starców i dzieci płci obojga — a wszyscy w poważnym nroczystym nastroju.

O g. 1 delegacja związku „Praca” a stóp pomnika Wyzwolenia na Rynku Kościuszki złożyła wieniec na cześć żołnierzy, poległych w walce o Białystok.

Pochód ruszył...

Podniesione w górę tablice, niesione przez wszystkie bez wyjątku organizacje. Wszystkie one zawierały napisy o uczczeniu pamięci zamordowanych, o potępieniu krwawożerzego bolszewizmu i komunizmu. Takie przekonania ujawnił w niedzielę ogół robotników polskich, agrapowanych w związkach zawodowych lub społecznych.

Pochód wśród dźwięku trzech orkiestr, które grały marsze skiero-wał się aliec Sienkiewicza ka szosie Wasilkowskiej. Uczestnicy pochodu zajęli całą szerokość aliey a mimoto olbrzymi sznur uczestników ciągnął się na długość co najmniej kilometra...

Kiedy pochód przybył na miejsce kaźni zastał tam na stokach wysokiej szosy już kilka tysięcy osób, przybyłych z okolicy.

Miejsce morderstwa, wspólny grób pomordowanych były otoczone zielenią...

Głęboką jamę grobową zapełniali wodą...

Członkowie pracy wbił w ziemię krzyż pamiątkowy.

Ks. dziekan Chodyko, przywdziałszy kamizelkę przystąpił do aktu poświęcenia krzyża.

Wszyscy obecni obnażyli głowy...

Mówcy.

Po dokonaniu aktu, poświęcenia krzyża ks. dziekan Chodyko w komży udał się na specjalnie zbudowaną trybunę.

Ks. dziekan.

Mówił, że ten krzyż będzie zawsze świadectwem wymownym, że kto nie ma Chrystusa w sercu, nie ma także serca ludzkiego i może dopuszczać się zbrodni, jakie popełnił bolszewizm, których pozawłono religii. Niechaj a nas nie będzie miejsc dla międzynarodówki, która przelewa krew robotników polskich która zamordowała wraz z robotnikiem kapłana polskiego za to, że czytał miłość bratniej!

Mówę ks. dziekan przerywały w kilku miejscach głośnie łkania kobiet... z czoła starcom spływały łzy.

p. F. Filipowicz.

Przyszedłszy tutaj, aby uczcić pamięć kilkanasta obywateli zamordowanych. Był wśród nich wszystkie stany: Kapłan, ziemianin, oficerowie, robotnicy polscy jak gdyby mordercy wskazać chcieli, że chcieliby wymordować cały naród polski.

Dalej mówca przypominał dawne prześladowania polaków ze strony rządów carskich, prześladowanie srogie unitów, a to była Rosja krwawa carska. Po niej przyszła Inna z hasłami wolnościowymi, Inna ale i ona prześladowała w czasie krótkiego najazdu wszystkich bez wyjątku polaków.

Niechaj krew naszych bohaterów, którzy polegali w walkach, niechaj krew ofiar morderstwa będzie na zawsze wskazówką, czym jest niewola.

Broń Boże, aby raz jeszcze przyszła na ziemię polską Rosja. Masimy być wszyscy zawsze gotowi do walki o niepodległość Polski o wolność naszą. Mówca zakończył okrzykiem:

Cześć pamięci ofiar morderstwa, współuczucie, współcierpienie ich rodzinom.

Starosta dr. Rybałowicz.

jako prezes Komitetu w dalszym przemówieniu mówił:

Nie zginie naród, który zachowuje cześć dla swoich bohaterów. W czasie długich lat niewoli naród nasz nie przestawał ani na chwilę milować Ojczyzny, nie astawał w walkach o jej niepodległość ani w czele dla bohaterów narodowych. W długim okresie walk o wolność ziemi polskiej pokryły się tysiącami mogił zbiorowych dzielnych synów Polski. Są one ołtarzami pamiątek narodowych.

Przyszedłszy tutaj, aby uczcić pamięć tych, którzy położyli tutaj swoje głowy.

Widok tej mogiły niechaj nieci większą miłość Ojczyzny. Patrząc na nią niechaj matki opowiadają swoim dzieciom, jak społeczeństwo polskie miłuje swoją ziemię.

Odpierający wroga czas pokoju winniśmy wykorzystać dla pracy wspólnej dla dobra Ojczyzny, masimy wykorzystać wszystkie warunki, aby wzmocnić potęgę Polski. Siłę do takiej pracy masimy czerpać z pamiątek narodowych, do których rzęda należeć będzie krzyż nad mogiłą ofiar morderstwa.

Mówca zakończył okrzykiem na cześć żołnierzy polskich i ofiar morderstwa.

P. Halkicki

Sekretarz związku „Praca”, sam wzięty przez bolszewików z zamordowanymi, mówił o strasznej śmierci ofiar najazdu. Mówca przypomina, że jedna z tych ofiar uciekała do lasu przed katami, ale

opis 40 m
wielkość
zob. 8 i 10
gł. 5-6
niek. 1 przed
niek. 1 przed

Dziś Premiera.

Dziś Premiera.

Lipowa 16.

Teatr. Rozmaitości

zatrzymał go ktoś na żądanie komisarza i pyta:

„Czy jest tutaj może ten, kto go zatrzymał?”

Mówca zakończył okrzykiem: „W imieniu związku „Praca” i wszystkich organizacji robotniczych składam hołd poległym braciom.”

W tej chwili orkiestra „Pracy” i kolejno odegrały marsz żałobny. Wśród rzeszy zgromadzonych dał się słyszeć głośny płacz członków rodzin ofiar.

P. Turecki

burmistrz z Choroszezy przemawiał jako jeden z delegatów Sejmiku powiatowego.

Mówca zapewniał, że ludność całego powiatu — z powodu wielkiej odległości nie mogła przybyć na obchód, ale w każdym miasteczku w każdej wsi, w każdym dworze ziemiańskim łączą się wszyscy z dwajdziesiątmi, jakże w czasie obchodu żywi Białystok.

Przedstawiciel Kół Roin.

w gorących słowach mówił o amito waniu Ojczyzny przez cały naród, przypominał 150 lat niewoli, poświęcenie Kościuszki i innych wodzów.

„Gdyby nie wielka miłość Ojczyzny a całego narodu, gdyby nie dzielność naszej armii, która stawiała czoło najeźdźcy i wyparła go z ziem polskich, cała Polska byłaby zamieniona przez wroga w rańce.”

Mówca wyraził na zakończenie w imieniu Kółek rolniczych cześć poległym w obronie Ojczyzny.

P. Józefowicz

ze związku „Praca” mówił: Przyszliśmy tutaj dla uczczenia braci, którzy haniebnie zostali zamordowani. Cały Białystok, każdy obywatel Polski przekonali się, jak bolszewicy obchodzą się z narodem. Widzimy tę jamę. Tam leżeli robotnicy. Żaden z nich nie zeszłał na śmierć tak straszna. Każdy z nich dbał o porządek. W imieniu „Pracy” i wszystkich związków zawodowych wołam: Cześć poległym! Dwie orkiestry odegrały marsz żałobny.

Redaktor Lubkiewicz

wyłosił ostatnią mowę, zamykając obchód nad pierwszą mogiłą ofiar morder.

„Przybyliśmy tutaj, aby uczcić pamięć zamordowanych — mówił redaktor „Dziennika.”

Zamordowano ich wówczas, kiedy w Białymstoku wielu ludziom zdawało się, że zawali się potęga Polski. Zdawało się to tym, którzy nie wiedzieli, że pod Warszawą stał się cwał nad Wisłą, że cały prawie naród polski porwał broń, aby ramię przy ramieniu stanąć w obronie całości granic Ojczyzny.

Armia polska odparła krwiożerczego wroga... Obecnie po dwóch latach zmagania się możemy powiedzieć, że niepodległość Polski trwa — Wzniesły więc okrzyk:

Niech żyje wolna, niepodległa Rzeczpospolita Polska!

Z pierś dziesiątków tysięcy obecnych wyrwał się okrzyk: „Niech żyje!”

A dwie orkiestry zagrały „Jeszcze Polska nie zginęła.”

Obnażono głowy...

Mówca mówił po chwili dalej:

„Obywatel-żołnierz polski zdobył to, z czego my obecnie korzystamy. Niechże więc żyje armia polska, która zapewniła nam spokój i swobodę pracy.”

I znova zagrzmiały okrzyki: „Niech żyje armia polska!” „Niech żyje Naczelny Wódz, Józef Piłsudski!”

I znova orkiestry zagrały marsz Dąbrowskiego.

P. Lubkiewicz mówił dalej:

„Nie daliśmy naszej ziemi! Obrońmy ją własnymi siłami. Na zew Naczelnika Państwa stanęli wszyscy do walki z wrogiem. Jesteśmy więc godnymi synami Ojczyzny amilowanej nad życie! A skoro tak zaśpiewajmy zgodnie: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród.”

Orkiestry zagrały rotę Konopnickiej, akompaniując Słewowi z tyłu, a pędzieli tu pod Białymstokiem, gdzie — zdawało się przed dwoma laty — że mało kto zna tę rotę. Po odśpiewaniu Roty mówca mówił dalej:

Obywateli! W imieniu prasy polskiej, która zawsze i wszędzie — o ile mogła — głosiła hasło niepodległości Polski, wznoszę okrzyk: „Cześć ofiarom morder!” („Cześć” powtarzano ze wzdech stroni).

Białystok zdał dzisiaj egzamin, że jest polskim.

W imieniu Komiteta obchodu ka uczczenia pamięci poległych i ofiar morder składam podziękę za to, żeście tu przyszli, żeście tam zapakowali miłość Ojczyzny, miłość bratnią wszystkich Polaków.

Mówca zakończył wezwaniem do adania się kamentarzowi, gdzie delegacie złożą wieńce na grobach pogrzebanych tam ofiar.

Powrót.

Dziesiątki tysięcy obecnych aspi chwały wezwania w zaprętnym porządku.

Uformował się znova bez przeszkód i bez trudności pochód w tym samym porządku, w jakim kroczył z miasta na miejsce morder. Formowanie się trwało zaledwie kwadrans.

Pochód powrotny odbywał się znova z wielką powagą.

Dwie orkiestry: „Pracy” i kolejno grały na przemian marsze, dodając tym siły do dalszego pochodu tym tysiącom uczestników, które mogły być już znane.

Przed kamentarzem zatrzymał się. Delegacje adamy się na mogiły ofiar, złożyli wieńce i położyli się ponownie z olbrzymim tłumem uczestników pochodu, który rozwiązał się już w murach miasta...

Obchód niedzielny pozostanie w pamięci jego uczestników lat dziesiątki.

Takiego obchodu nie oglądał Białystok nigdy przedtem.

Obchód ten, w którym wzięły udział dziesiątki tysięcy mieszkańców, stwierdził, że polacy białostoccy, tak inteligent, jak robotnik, tak zwany „burżuj”, czy tak zwany „proletariat” — znają się przedewszystkiem za braci Polaków, którzy wspólnie ramie przy ramieniu przyczynili się do dobra amilowanego przez wszystkich Ojczyzny i o tem samym do dobra własnego.

Albowiem ziemianin, kmieć, kapłan, czy inteligent, czy robotnik polski, to przedewszystkiem polak, brat.

Uroczystość niedzielna dowiodła, że polacy białostoccy dalecy są od wszelkich podszeptów, rozświejałych myśli walki klasowej, walki jednych braci przeciw drugim braciom.

W pochodzie niedzielnym na czele uczelnie gimnazjum żeńskiego kroczyli przełożona p. Kossowska i wszyscy nauczyciele i nauczycielki.

Tak samo na czele uczelnia gimnazjum męskiego szli ich wychowawcy i nauczyciele.

I tak samo na czele wychowawców seminarjów nauczycielskich.

W pochodzie i całym obchodzie wzięła udział delegacja straży ogniowej ochotniczej z Saprśla (S. O. S. O.) z Komendantem swoim, p. Cytronem na czele.

Zdjęcia kinematograficzne.

Cały obchód ajrzą w ciągu dni kilka Białystok i inne miasta w kinematografie, gdyż ważniejsze momenty pochwylił sprowadzony umyślnie w celu apamiętnienia uroczystości przez redakcję „Dziennika” kinooperator z blara „Orient” p. Leonard Zawalowski. Jeden z najzdolniejszych kinooperatorów.

Zo dni kilka w sali teatru „Palace” będzie mógł widzieć siebie na płótnie prawie każdy uczestnik obchodu. Zobaczy na płótnie każdy wszystkie grapy w obchodzie, wszy-

stkie tablice, wszystkie mówców, miejsce morder, wszystkie ważne chwile obchodu.

Członkowie Komiteta obchodu raczą zgromadzić się dzisiaj o g. 4 m. 30 pp. w lokalu Starostwa w celu dokonania zdjęć wspólniej grapy.

Uproszło się o przybycie punktualne.

Zdjęcia kinematograficzne kosztują wiele, ale redakcja ma zasadną chęć nadzicie, że dochód z przedstawień kinematograficznych pokryje nie tylko olbrzymie koszty zdjęć (pierwszych tego rodzaju w Białymstoku), ale nawet przyczyni się do powiększenia funduszu na zapomogi dla abogich rodzin ofiar zamordowanych i na pomnik dla żołnierzy poległych w obronie Białegostoku.

Obraz kinematograficzny pochodzi powiększą nadto zdjęcia ważniejszych gmachów w mieście, wiodków miasta i okolic.

Ludność prawosławna Białegostoka przysłała na pochód swoje delegacje. B.P.

Z prowincji.

Uchwały, które nie weszły w życie.

Czytaliśmy w swoim czasie w „Dzienniku Białostockim” o daleko idących uchwałach mieszkońców gminy Trzełanne o zamknięciu miejsc wyszynku i sprzedaży trunków.

Uchwały te zapadły ostatecznie na walnym zgromadzeniu gminy Trzełanne w dniu 24 stycznia 1921 r. i po raz drugi 20 marca tegoż roku.

Niejednemu nasawa się teraz na myśl pytanie: „Co też pod tym względem dotychczas zrobiono?”

Otóż, na wielkiemu zdziwienia odpowiem: „Nie”. Dlaczego? — nie wiem.

Bo skoro myśl o zamknięciu knajp wyszła z samych mieszkońców tej gminy, to chyba oni wiedzą o zgubnym działaniu alkoholu; a jeśli to uchwały to dwa razy pod rząd walne zgromadzenie całej gminy, to chyba jest prawomocne.

Jak nas poinformowano uchwały te przestały do odnośnych władz administracyjnych i zupełnie formalnie zwrócono się do Komiteta Walki z alkoholizmem.

A jednak dotychczas jeszcze knajpy funkcjonują nie gorzej, niż przedtem.

Sądziły, że mieszkańcy gminy Trzełanne swojej sprawy nie zaopla, a odpowiedzialność administracyjną dołożą staroń, by uchwały te jak najprędzej przestały być pastym frazesem i wcielono je w życie.

Kronika.

Kooperatywa urzędników państwowych wydała dla swoich członków: stoniar krajową po 150 mk., smalec amerykański po 130 m., masło amerykańskie po 105 m., olej po 90 m., żółt. 20 fant. maki pyłowej za 100 marek.

Pogrzeb ofiary obowiązku. W niedzielę popołudnia odbył się pogrzeb żołak sp. Stanisława Gąwrona, szeregowa żandarmerji, zabitego przez bandytów w czasie obławy na nich. Na smutny obrzęd pogrzeba człowieka, który legł na posterunku, przybyli między innymi wojewoda p. Popielawski, dowódcą DOG palkownik Bitner, komendant policji p. Krmale, żandarmerja z korpusem swoich oficerów na czele, oraz oddział policji z orkiestrą. Pogrzeb odbył się z honorami wojskowymi.

Związek ziemian. Blaro Związek Ziemian powiatu białostockiego przeniesiono z ul. Sw. Jankiej na al. Warszawską nr. 9.

Oddział parcelacyjny Związku Ziemian w tymże lokalu rozpoczął

swoje czynności z przyjmując zgłoszenia na parcelacje całych i części majątków prywatnych, oraz zgłoszenia na działki, dwugłębnią przedewszystkiem poprawę karłowatych gospodarstw włosińskich.

Znaleziona obrączka. Przez Węcela Alberta znaleziona została obrączka złota z napisem „T...”, która znajduje się w Komendzie powiatowej (al. Warszawskiej Nr. 3) do zgłoszenia się prawego właściciela.

Zjazd Kółek Rolniczych. Porządek dzienny:

1) 9 rano nabżęństwo w kościele.

2) 10 rano w teatrze „Palace”:

3) Otwarcie zjazdu, wybór prezydja zjazdu, podzielenie głosów przedstawicielom władz i organizacjom pokrewnym

4) Sprawa okólnika Starosty p. Salbgera pow. Ostrowskiego.

5) Komunikaty: a) sprawozdanie ze stanu ogólnego organizacji, c) call zadania Kółek Rolniczych, d) stan organizacji Kółek w Województwie i projekt pracy.

6) Referaty i dyskusja: a) inż. Pniewski: Odbudowa wsi b) Wł. Ramel: Podniesienie stanu drobnych gospodarstw w Wojew. Białostockim, c) por. Różycki: Wyszakolenie wojskowego narodu.

7) Wnioski i dyskusja.

8) Wybory do władz Wojewódzkich a) do Wojewódzkiej Izby Skarbowej b) Wojewódzkiego Komiteta Pomocy rolni, c) wybory do tymczasowej Rady Wojewódzkiej Kółek Rolniczych.

Ofiary.

Na fundusz po zamordowanych przez bolszewików,

Michał Anisimowicz-75m., pracownicy Stow. Roln. Handl. w Białymstoku-1460 m., Stow. Roln. Handlowe w Białymstoku 5000 m.

Na plebiscyt wileński Braunek 90 m.

Na Czer. Krz82

Lejb Wallach-150m. Sobolewski-2500m.

Rozmaitości.

Nowe wynalazki

(K. B. P.) Z Filadelfji donoszą, że inżynierom pittsbarskich fabryk stali udało się wykręcić tajemnicę niemiecką preparowania aluminum w celu azycia go zamiast stali do budowy statków powietrznych.

Oprócz tego inżynierowie zrobili jeszcze jeden ważny wynalazek w tej samej dziedzinie, który jednakże trzymany jest w ścisłej tajemnicy. I znajdzie w najbliższym czasie zastosowanie przy budowie amerykańskich statków powietrznych.

Co w roku 1921 będą o nas wiedzieć.

(K. B. P.) Kiedy W. Wells słynny angielski powieściopisarz, pisał swoją „Historję świata”, niemiło miał trada, zanim zebrał do niej materiały, albowiem ludzie z przed 3000 lat byli mało oprzejmi i nie zostawili nam śladów swej kultury, oby-ezajów i t. d. Wobec tego atopiśiel londyński postanowił odtworzyć zadanie przyszłym historykom. Mają oni zamiar pod jednym z gmachów, które wybudają, złożyć pośród fundamentów w betonie w kasie ogniotrwałej rozmaite przedmioty. Wells radzi między innymi rzeczami dać: szpalkę niel, aparat do golenia, katolog domu towarowego z cenami przedwojennymi i terażniejszymi, jadłospis domu mieszkońskiego, przybory toaletowe i książkę p. t.: „Dobry ton w towarzystwie.”

Dr. D. KANEL

Spec. chorób ocznych

Przyjmuje od 11-tej do 1-szej

l od 5-7-mej wieczorem

ul. Sienkiewicza Nr. 37. 2055

Kino „APOLLO“

Dziś

Premjera

Dziś

ZGRZYT Y ŻYCIA

Nastrojowy dramat w 5 cz. wytwórni paryskiej „GAMONT“ ze znakomitym odtwórcą postaci **JUDEXA** RENÉ CRESTE.

— Nad program: —

Cocantin-złodziej z rozkazu Amura

Artyści w 1 akcie.

„MODERN“

Dziś
po raz ostatni

2-ga serja

CUD NAD WISŁĄ

Wstrząsający dramat polski na tle ostatnich walk z bolszewikami pod Warszawą.

Celem uniknięcia natłoku uprasza się
o przybycie na wcześniejsze seanse.

Początek o g. 2 pp.

Nieobecni przy serji 1-ej mają możliwość
ujrzeć krótką jej treść w 1 akcie serji 2-ej

W najbliższych dniach ukaże się

ORŁATKO

nielegalny

(syn Napoleona I.)

Ogłoszenie.

Unieważniam zagubione dokumenty wydane przez P. K. U. pod-
ległe tat. D. O. Gen. wystawione na nazwiska.1) Kan. 12 p. o. p. Wyżkowskiego Edwarda — książeczka woj-
skowa № 275 wyst. przez P. K. U. Brześć-Litewski.2) Pchor. Szwad. Zap. Grodzieńskiego p. Ulanów Ursyn—Niemce-
wicz — książeczka wojskowa № 1916-20 r. wystawiona przez P. K. U.
Brześć Lit.3) Szereg. 29 p. strz. Kan. Czajewskiego Antoniego tymczasowe
zaświadczenie № 33 wystawione przez P. K. U. Brześć-Lit.4) Plat. Baona Zap. Wojsk. Wart. I Etap. IV Łódź Olaka Adama—
tymczasowe zaświadczenie demob. № 7 wystawione przez P. K. U.
Brześć Lit.5) Szereg. Nowogródzkiego p. p. Gromyka Józefa — tymczasowe
zaświadczenie demob. № 149 (Ew.) wystawione przez P. K. U. Stonim.

Niedźwiecki Mjr.

Kierownik Wydziału V b. Sztabu

2177

Konkurs.

Magistrat miasta wojewódzkiego Białegostoku niniejszem
ogłasza konkurs na wydzierżawienie dwóch domów letnich w
lesie miejskim „Zwierzyniec“, Parku „Roskosz“ na letnisko
względnie na mleczarnię na sezon letni r. b.Wszelkich informacji co do warunków konkursu udziela
Biuro Wydziału Gospodarczego (pokój № 16) codziennie od
godz. 9 do 13-ej.Rozprawa ofertowa odbędzie się dn. 28 kwietnia r. b. o
godz. 12-ej

Białystok dn. 22 kwietnia 1921 r.

2181

Makę Amerykańską, Fasolę,
Ryż, Tłuszcze

2187

dla kooperatyw, fabryk, miast dostarcza

tylko wagonowo

po cenach rynkowych

DOM HANDLOWY

N. Reinberg

Warszawa, Marszałkowska 79. Tel. 70—80.

Przyjmuje się krowy na pastwiska po ec
nach przystępnych.

Zgłoszenia Pałacowa 16-5:

2183

D-r NEUMARK

z Piotrogradu

b. ordynator Piotrograd-
skiego Alafuzjewskiego
szpitala wenerycznego.Choroby: weneryczne,
skórne i moczopię-
tne. (606—914).od 10—12 i od 3—8 pp.
ul. Kilińskiego № 11.

(b. Niemiecka.) 857

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i
skórneBiałystok Kilińskiego 8
przyjmuje od 9—1; 4—7

ZESTAWIENIE BILANSÓW

i sprawozdań rocznych. Sprawdzanie bilansów. Rewizja
ksiąg handlowych. Zakładanie ksiąg handlowych. Orga-
nizacja. Kontrola. Ekspertyzy. Udzielanie porad. Prace
buchaltaryjne. Wykazywanie i doprowadzanie do po-
rządku ksiąg.BIURO WYSŁA WYKWAŁIFIKOWANYCH BUCHALTE-
RÓW NA PROWINCJĘ.

„EKSPERTYZA“

Biuro porad w dziedzinie księgowości kupieckiej

prof. W. Góra i B. Chmielewski, B. dyr. Pol. Kr. Kasy
Pożyczkowej Warszawa, Daniłowiczowska 18 m. 6
tel. 156-47. 2048

Fabryka przetworów chemicznych

JANA URBANKA

w Warszawie, Nowiniarska № 12; Telef. 144-01

POLECA

swą, znaną, wypróbowaną, pastę do obawia

„BRISTOL“

Zadać wszędzie! 1973

Wznow. przyjął chorych

Dr. med **JACOB GAWZE**

Spec. chorób 1740

Uszu, Gardła i Nosy

Sienkiewicza 12 w podwórzu, przyjął: od g. 2 pp.

DOKTOR
O BielawskiStarszy asystent kliniki psy-
chiatrycznej w Warszawie
Choroby: umysłowe i nerwo-
we. Podlesna № 5.
od 1 do 3 i od 6—8

Ogłoszenia drobne

Zgubiono paszport i kartę
powołania wyd. w Biał-
ymstoku na imię Jakuba
Polacka rocz. 1886 zam.
przy ul. Sienkiewicza № 69
2184Skradziono pieniądze i
książkę uzupełnień wyd.
przez P. K. U. w Białymstoku
na imię Stanisława Janów-
skiego rocz. 1901 zam. w
Wilnie przy ul. Nadbrzeżnej
№ 15 m. 1 2184Zgubiono tymczasowe zaś-
wiadczenie wojskowe
wyd. w Białymstoku na imię
Michała Chracewicza zam.
przy ul. Cieskiej № 34 2185
Krowy mleczne z powodu
wyjźdu sprzedaje ul.
Mazowiecka № 43 2186Zgubiono niemiecki pasz-
port na imię Szmuela
Ruwina Lewitana zam. przy
ul. Alejowej № 10 2188Zgubiono kartę powołania
wyd. w Bielsku na imię
Mordka Pliska rocz. 1902
zam. w Siemiatyczach pow.
Bielskiego 2162Zgubiono paszport polski
na imię Henry Rubi-
nskiej zam. przy ul. Zamen-
hofa № 14 2164Kolejarz samotny poszu-
kuje skromnie umeblowa-
nego pokoju przy rodzinie.
Od zaraz lub później. Ofer-
proszę do Dziennika pod
lit. S. 2159Skradziono patent na rabi-
na i paszport polski na
imię Haima Giersztajna zam.
w Brześciu przy ul. Topo-
lowej № 20 2173Zgubiono zaświadczenie
demobilizacyjne wyd. w
Baonie zapasowym 42x p. p.
na imię Władysława Kowal-
czuka zam. we wsi Grabo-
wice gm. Lubin pow. Biel-
skiego 2173

Poszukujemy do kupna:

Majątków, kolonii, dzierżaw,
ogrodów, fabryk, rezydencji.
Załatwiamy szybko i solid-
nie. Oferty osobiście lub li-
stownie. Warszawa. Koszy-
kowa 17 m. 14. Starzyc. 2144

Poszukuje miejsca

Kucharki lub gospodyni.
Świadczenia dobre ul. Św.
Rocha № 10 wlad. u stróża
2149Skradziono książkę domo-
wą meldunkową przy-
należną do IV komisariatu
przy ul. Mazowieckiej № 26
wyd. na imię Adama Bar-
suka 2160Zamok karta powołania
wtd. w Bielsku na imię
Piotra Siermichczuka rocz.
1902 zam. w m-ku Podbie-
le gm. Dubiażgu pow. Biel-
skiego 2169Zgubiono paszport i kartę
powołania wyd. w Biał-
ymstoku na imię Arona
Ebersztajna rocz. 1890 zam.
przy ul. Lipowej № 32 2170Skradziono paszport nie-
miecki na imię Adama
Wagenplaca zam. przy ul.
Żelaznej № 37 2163Zgubiono paszport i kartę
powołania wyd. w Białym-
stoku na imię Antoniego
Wróbla rocz. 1895 zam. we
wsi Łyski g. Białostocki
pow. Białostockiego 2148Skradziono 10 kwietnia za-
świadczenie osobiste za
№ 4801 wyd. na imię Zofii
Szuszkiewicz żony Kazimie-
rza Konduktora 2146Do wynajęcia lub do sprze-
dania dom. z ogrod-
kiem pod № 5 Gęsia Mazo-
wiecka Jan Froncki 2157Zgubiono torebkę z doku-
mentami i legitymacją
kolejową za za № 2042 wyd.
na imię Leonarda Słowi-
kowskiej kancelistki wyd.
mechanicznego. Proszę o
laskawy zwrot dokumentów
2174Skradziono portfel z pie-
niędzy paszport polski
i kartę powołania wyd. w
Białymstoku na imię Faj-
wela Skrande rocz. 1893 zam
przy ul. Siennej № 1 2176Zgubiono złotą bransoletkę
na ul. Kilińskiego. Las-
kawy znalazca zechce za na-
grode odnieść na ulicę No-
wo Warszawską № 21 Ci-
kowskiej 2154Zgubiono paszport polski
i kartę powołania wyd.
w Białymstoku na imię Ab-
rama Beklera rocz. 1898 r.
zam. w Zabłudowie pow.
Białostockiego 2152